

STRAŻ OCHRONY KOLEI BEZ SZANS NA DOŁĄCZENIE DO GRONA SŁUŻB MUNDUROWYCH?

„Organizacja Zakładowa NSZZ <<Solidarność>> Straży Ochrony Kolei jest zawiedziona przeciagającym się procedowaniem ustawy o Straży Kolejowej. Jej przedstawiciele przyznają, że nie zostały z nimi podjęte jakiegokolwiek rozmowy na temat dalszych losów proponowanych rozwiązań” – pisze w interpelacji do szefa MSWiA poseł Iwona Arent. Problem jednak w tym, że jak wynika z informacji przekazanych przez MSWiA, w resorcie „obecnie nie są prowadzone prace nad projektem ustawy o Straży Kolejowej”. Wszystko na to wskazuje, że procedowane jeszcze w 2018 roku przepisy – w ramach których SOK miał stać się służbą mundurową podległą MSWiA – mają niewielkie szanse na powrót do rządowej agendy, a prace nad nowymi rozwiązaniami nawet się nie rozpoczęły.

Straż Ochrony Kolei jako służba mundurowa podległa MSWiA? Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że to rozwiązanie prawdopodobne. Głównie za sprawą projektu zmiany przepisów, które zakładały m.in. zmianę nazwy ze Straży Ochrony Kolei w Straż Kolejową, przekształcenie w służbę mundurową podległą MSWiA i uzyskanie uprawnień podobnych do funkcjonariuszy innych formacji, jakie nadzoruje resort spraw wewnętrznych. Planowano też powierzenie funkcjonariuszom nowo powstałej służby ochrony dworców kolejowych w miejsce wynajmowanych obecnie firm ochroniarskich. Prace nad zmianą przepisów przebiegały dość mozolnie i ostatecznie przerwano je w 2016 roku, a projekt z uwagi na brak środków trafił do rządowej zamrażarki. Temat powrócił w 2018 roku, a w MSWiA nadzór nad dokumentem przejął ówczesny wiceszef resortu Krzysztof Kozłowski. Jednak i tym razem procedowanie ustawy przerwano. Jak tłumaczył wtedy minister Kozłowski, projekt "został w grudniu 2017 roku ponownie skierowany do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów. (...) Jednakże decyzją Prezesa Rady Ministrów został on w dniu 3 stycznia 2018 roku zdjęty z porządku posiedzenia".

Związkowcy działający w SOK nie zamierzają jednak porzucić dążenia do zmian. Jak pisze w interpelacji do szefa MSWiA poseł Iwona Arent, "pracownicy SOK oczekiwali, że zgodnie z zapewnieniami wprowadzony zostanie akt prawny, który uporządkuje ich status. Tymczasem prace nad opracowywanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji projektem prawdopodobnie stanęły w miejscu". Jak się okazuje, prace nie tyle "stanęły w miejscu" co w ogóle nie są prowadzone. Tak wynika przynajmniej z odpowiedzi jakiej Maciej Wąsik, wiceszef MSWiA, udzielił na dwie inne poselskie interpelacje dotyczące SOK.

Czytaj też: [Straż Ochrony Kolei z dodatkowymi zadaniami w czasie epidemii](#)

(...) w odpowiedzi na interpelację (...) dotyczącą prowadzonych działań legislacyjnych nad projektem ustawy o Straży Ochrony Kolei,

nadającej tej formacji status państwowy oraz zakładającej przekształcenie jej w służbę mundurową podległą Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, uprzejmie informuję, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji obecnie nie są prowadzone prace nad projektem ustawy o Straży Kolejowej.

Maciej Wąsik, sekretarz stanu w MSWiA

Do jednej z nich – złożonej przez posła Kacpra Płażyńskiego – odniósł się także Rafał Weber, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury. W udzielonej odpowiedzi odwołuje się on do projektu zmian w przepisach z 2016 roku, który opracowany został w MSWiA i przewidywał – jak pisze minister – "przekształcenie Straży Ochrony Kolei w jednolitą umundurowaną i uzbrojoną formację, przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego na obszarze kolejowym, w pociągach i innych pojazdach kolejowych, nadzorowaną przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych". Minister dodał też, że "przedmiotowy projekt spotkał się z aprobatą tutejszego resortu", a "prace legislacyjne związane z tym projektem należą do kompetencji MSWiA". Resort spraw wewnętrznych prac jednak obecnie nie prowadzi i nic nie wskazuje na to, żeby miało się to w najbliższym czasie ulec zmianie.

Czytaj też: [Koronawirus opóźni prace nad superustawą? Senat przekłada posiedzenie](#)

Koszty nie do przejścia?

Rozszerzenie katalogu służb mundurowych to sprawa jednak nieco bardziej skomplikowana niż tylko zmiana obowiązujących przepisów. Ich przeformułowanie – jak wiadomo – wiąże się bowiem z reguły z kosztami jakie musiałby ponieść budżet państwa, a ten z uwagi na sytuację gospodarczą wynikającą z pandemii koronawirusa w najbliższym czasie może nie być do tego zdolny, choć warto przypomnieć, że kilka lat temu przerwanie prac nad projektem także argumentowano m.in. względami finansowymi. Jak podkreślał ówczesny wiceszef MSWiA Krzysztof Kozłowski, uwagi do projektu złożyło wielu ministrów, w tym minister finansów, którego zdaniem jego przyjęcie wiązałoby się z koniecznością zmian w przyjętym przez Radę Ministrów programie wieloletnim pn.: "Pomoc w zakresie finansowania zarządzania infrastrukturą kolejową, w tym jej utrzymania i remontów do 2023 roku". Wydaje się więc, że – choć temat powraca do agendy debaty publicznej co jakiś czas – przekształcenie SOK w służbę mundurową jest w najbliższym czasie mało realne, by nie powiedzieć niemożliwe.

Po pierwsze ze względów finansowych i potencjalnych dodatkowych obciążeń, dla i tak już mocno nadwyrężonego ostatnio, budżetu państwa. Po drugie wydaje się, że zmiany w SOK nie zyskały jeszcze politycznej akceptacji, a przynajmniej nie na szczeblach decyzyjnych. Po trzecie, by zmiany w ogóle mogły zacząć być rozważane, musiałaby się rozpocząć dyskusja na temat kształtu nowych rozwiązań, a oszczędne w treści odpowiedzi MSWiA mogą pokazywać, że planów na jej rozpoczęcie w resorcie raczej nikt na razie nie snuje.